Ner 195. ROK 1841. PIĄTEK 27 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Cezarego.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Szczesny.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
25	6	27" 5 ' 669	† 13° 4	4'" 81	Wschodni słaby	Chmury	Deszcz
	2	6, 432	† 14, 5	6, 25	Zachodni słaby	Pochmurno	Gzmot
	10	7, 429	† 11, 1	4, 88	Pl Zachodni słaby	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Sierpnia.

Kaminska Wiktorja ob., Ciepielowska Marya, Kwiatkowska Antonina, Rapczynski Andrzej, Hardenberg Wilhelm hr., Krzyżanowski Józef, Pestrich Alexander, z Polski; — Dowbor Jadwiga i Józef ob., Brzeski Władysław ob., z Galicyi; — Briliant Leopold, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bober Joachim ob., Sobolewski ob., Zagajewski Stanisław ob., z Galicyi; — Ketlenbeil, Holtbauer Karol, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 22 Sierpnia.* —

Bank Polski. Z najwyższej troskliwości o dobro poddanych swoich, N. Pan raczył rozkazać założenie dwóch magazynów składowych, w zamiarze zapobieżenia dotkliwemu dla rolników zbytecznemu spadaniu ceny zboża, prywatną własnością będącego; a na sprzedaż zagraniczną przeznaczonego. Magazyny podobne otwarte zostały, jeden w Nowogieorgiewsku dla zboża spławianego i przywożonego z miejsc wyżej tego punktu leżących; 2gi w Włocławku dla zboża z wszelkich innych miejsc pochodzącego. Bank na zastaw złożonego w tych magazynach zboża, udzielać będzie zaliczenia pod warunkami w ogólności dla pożyczek na zboże ustanowionemi, a mianowicie: na zboże zdrowe, suche, czyste, w jednym z tych magazynów złożone, zaliczać będzie bank polski połowę jego wartości, jaka stanowioną będzie co miesiąc przez bank, zasadzając się na miejscowych średnich cenach targowych z 3ch upłynionych miesięcy. Opłata od złożonego zboża za koszt składu. konserwacyi, miary, wniesnienia do magazynu i zniesienia na fury lub statek przy budowli stojący, oznaczona została najwyższym ukazem z dnia 11 (23) czerwca r. b. na $2\frac{1}{2}$ kopijki sreb. od korca za 1szy miesiąc, 2 kopijki od korca za 2gi miesiąc, półtory kopijki od korca za 3ci miesiąc i wszystkie następne licząc zawsze miesiące całkowite; chociażby zboże w ciągu którego zostało odebrane. Wszystko zboże w tych magazynach złożone, zabezpieczone być ma przez bank od ognia na rachunek właścicieli jego i obliczane miesięcznie z góry nie wyżej jak na jedną kopijkę za 15 rubli sr. wartości zboża przez właściciela przy składaniu dobrowolnie ustanowionej. Na zsy-

pane zboże wydawane będą świadectwa wystawione na imie składającego, lub też na imie osoby wykazanéj. Swiadectwem objęte zboże, wydane będzie za zwrotem dowodu, na którym dosyć jest zrobić cessyę dla przelania jego własności. Za całą wartość złożonego w magazynach Nowogieorgiewskim i Włocławkowskim zboża, bank polski jest odpowiedzialny, jak za każdą inną jemu powierzoną własność. Na tych zasadach zboże wszelkie w magazynie Nowogieorgiewskim może być zsypywane od d. 1 września r. b., w Włocławku zaś każdego czasu. Radzca Stanu Prezes *Lubowidzki*. Sekr. Jlny *Łubkowski*. (K. W.)

— *Paryż* 11 *Sierpnia*. —

Podług *Moniteur parisien*, raporta nadeszłe wczoraj z Tuluzy, przyniosły bardzo zadowalające wiadomości. Oddawanie broni przez gwardzistów narodowych, będzie w tych dniach ukończoném.

Niektórzy zapaleni legitymiści chcą udać się do Kirchberg, aby wyrazić xięciu Bordeaux swoje zajęcie z powodu przypadku który go spotkał.

Giełda 11 *Sierpnia*. Dziś znowu przedstawiono na przedaż znakomite summy w rentach francuzkich. Pogłoski o uwolnieniu Mac Leoda przemocą z więzienia w Lockport, dały powód do nowych obaw zerwania pokoju między Anglią i Stanami Zjednoczonemi. (G. W.

— *Londyn* 11 *Sierpnia* —

Wielkie towarzystwo przeciw prawu zbożowemu utworzone w stolicy, szybko postępuje i zamierza okręg dwudziestu mil niemieckich w około Londynu, połączyć w ścisłą opozycyjną falangę przeciw temu prawu. W tymże celu niedawno odbyły się w Rotherhitte i Gravesend zgromadzenia, które były bardzo liczne. W tém ostatniém miejscu jednogłośnie postanowiono, że tamtejsze towarzystwo ma stanowić gałęź towarzystwa stołecznego.

Dzienniki torysowskie z wielką gwałtownością powstają przeciw zarządowi lorda Auckland w Indyach wschodnich i twierdzą, że podbicie Afganistanu najsmutniejsze mieć będzie skutki dla angielskich posiadłości w Indyach. Towarzystwo wschodnio-indyjskie obciążyło się długiem 9 milionów f. st. a szacha Sudszy niepodobna inaczéj zatrzymać na tronie, jak przez coroczne wydawnie 2 do 3 milionów. Obok tego zarzucają ajentowi angielskiemu przy dworze Kabulu i jego pomocnikowi Mohamed Szurref największe okrucieństwa. Miasto Kudszak które nie było wstanie opłacenia podatków miało być na ich rozkaz z ziemią zrównaném, a jego mieszkańcy rozpędzonemi na pustynię. W takim stanie rzeczy, mówią daléj dzienniki torysowskie, lord Palmerston mógł był nie powstać przeciw postępowaniu francuzów w Algierze. Te same dzienniki zapowiadają także bliską wojnę z państwém Birmanów, ponieważ tamtejsze władze kazały trzech oficerów angielskich schwytać i do więzienia wtrącić, i na żądanie uwolnienia ich odpowiedziały obraźliwemi słowy.

W *Morning Post* czytamy: Dowiadujemy się z dziennika *Anti Slawery Raporter* że pewien człowiek w Hamburgu, wysłał niedawno flotyllę z 5 okrętów szwedzkich złożoną ku brzegom Afryki, dla objęcia pewnéj części ziemi która odstąpioną mu zostało przez dotychczasowego władzcę, właściwie zaś dla prowadzenia handlu ludźmi, w którym ten człowiek jest jednym z głównych przedsiebiorców. Jeśli się nie mylemy, jest to ta sama osoba, do któréj należał statek hamburski i drugi bremeński, zabrane niedawno przez okręta angielskie, jako trudniące się handlem niewolnikami. Ten człowiek ma mieć kantory w Hamburgu, Londynie, Lubece i wielu portach tak Afryki jak i Brazylii. Wielkie dostawy z Bachia, ma on regularnie niewolnikami płacić. (G. W.)

— *Madryt* 2 *Sierpnia*. —

Sąd przysięgłych w Madrycie uznał, iż artykuł w dzienniku *Correo national* z dnia 24 lipca, w którym była mowa o dobrodziejstwach królowéj Krystyny dla ludu hiszpańskiego, i z powodu którego miano obchodzić rocznicę imienin królowéj; zasługuje aby był pod sąd oddanym. Artykuł ten uznany został za niebezpieczny dla kraju.

W okólniku ministra wojny do jenerałów kapitanów zamieszczonym w dzisiejszéj *Gazata de Madrid* zaleca on im aby się mieli na baczności przeciw potwarzom przez które nieprzyjaciele ustaw starają się wzniecać nieufność i niezgodę między armią i innemi klassami społeczeństwa. »Rząd, mówi minister wojny w wspomnionym okólniku, stara się utrzymać równowagę między rozmaitemi klassami mieszkańców, a rejent państwa pochlebia sobie, że panowie wszelkich środków użyjecie, aby przytłumić wzburzenie jeśliby takowe objawiło się między wojskowemi i czuwać nad pojednaniem umysłów.

Oficerowie rozwiązanych pułków gwardyi królewskiéj mają być umieszczonemi w dwóch nowych liniowych pułkach jazdy i 7 batalionach lekkiéj piechoty.

— *Dnia 3 Sierpnia.* —

Dziś na posiedzeniu senatu odczytaną została depesza datowana z Paryża od pana Francisco Narvaez, w któréj tenże oświadcza, że słabość zdrowia nie dozwala mu zabrać krzesło i głos w senacie; dodaje do tego oświadczenia, że kortezy zdeptały nogami konstytucyę i prawa kiedy szło o rozstrzygnienie kwestyi opieki, źle one postąpiły odsuwając królowę matkę i obarczając boleścią młodą królowę. Po odczytaniu téj depeszy panowało w senacie wielkie wzburzenie. Panowie Heros, Seoane i Capas żądali jednocześnie głosu. Pan Seoane zaprzeczył panu Narvaez prawa przesyłania podobnéj depeszy senatowi, uważał on ten postępek za obrazę, która wymaga przedsiewzięcia surowych środków. W końcu żądał aby mianowano komissyę, któraby względem téj depeszy raport zdała. Senat zgodził się na ten wniosek.

— *Toloza 4 Sierpnia.* —

Rząd centralny ogłosił, że w dniu 10 b. m. upływa termin 40 dniowy pozostawiony deputacyom prowincyonalnym do posłania komissyi swoich do Madrytu w celu układania się względem kwestyi o zmianach *fueros*; w razie bezskutecznego upływu terminu gabinet przedłoży kortezom projekt względem mających się przedsiewziąć modyfikacyi. Podług wszelkiego podobieństwa ostatni ten termin na próżno upłynie.

Rozmaitości.

Barbarzyniec Abd-el-Kader i kilku innych barbarzyńców.

(z Revue de Paris.)

(Ciąg dalszy)

Jeżeli to nie będzie nadużyciem wyrażenia, cywilizycya jest to szczęście. Jakiem więc prawem można wydzierać ludowi, wkorzenione w jego sercu i pamięci zwyczaje i zaszczepiać w ich miejsce nieprzyjażne ich bytowi. Jakiem prawem można go gwałtownie reformować, kiedy uważał się za szczęśliwego w stanie w którym od wieków zostawał.

Arabowie nie okazali żadnéj ochoty do zamiany swoich obyczajów patryarchalnych na nasze. Kontenci z jednego na dzień posiłku czy chcecie aby jedli trzy razy na dzień tak jak my, żywią się jarzynami i piją mleko, a my chcemy ich pobudzić aby pożywali nasze produkta i zalewali się naszém winem; płótno białe lub ciemne jest wystarczające do ich ubrania, a naszym zamiarem jest przyzwyczaić ich do noszenia kosztownych materyi, i naszéj niewygodnéj odzieży; ich namioty są zrobione z gałęzi palmowych, a my każemy im stawiać domy murowane; lubią odpoczynek w swoim palącym klimacie, a my chcemy w nich natchnąć wieczną niespokojność, wieczny ruch handlowy; poprzestają na słuszności, a my chcemy ją zastąpić kodexami. Czyż tym sposobem chcecie ich ucywilizować, i zapewnić ich szczęście. Nie sądźcie że przesadzam. Cóż bowiem chcecie, jeżeli nie tego? Jakiż zły duch popychałby was do wycieńczania skarbu i armii, gdyby waszą myślą było cywilizować nic nie zmieniając? Jakie korzyści przyniosłaby wam wasza niedokonana zdobycz, gdyby po dziesięciu lub dwudziestu latach krwawych bojów, Arabowie w tym samym stali punkcie co na początku wojny, skutkiem naszego głębokiego szacunku dla ich zwyczajów.

Bądźmy szczeremi; wy chcecie ich ucywilizować podług naszego pięknego wzoru, i uczynić ich tak doskonale szczęśliwemi jak i nas. Arabowie nie znają żadnéj choroby, a my w nich zaszczepiemy tysiące naszych; nie ma żadnego więzienia pod całém niebem Afryki, my zapoznamy ich z więzieniami cywilnemi, poprawczemi i samotnemi. Patrzcie Ben-Aissa wąż pustyni już jest na galerach. Płacą tylko haracz nic nie znaczący, a będą musieli płacić podatek za każdy przedmiot który wpada w oczy, którego się ręka dotyka, i który brać będą do ust; poruszali ziemię raz na rok, a będą musieli pracować od rana do wieczora, aby zapłacić listę cywilną i przyczynić się do zapłacenia budżetu miliardowego. Mieszkaniec Atlasu rąbać będzie drzewo, lub żniwować po słońcu. Będzie na koniec obywatelem francuzkim, jest to zaszczyt tak drogi z tylu tytułów, a tém samém równie ucywilizowanym, równie szczęśliwym jak my.

Można już pojmować, wykroczenia prawdziwie wielkie Arabów, względem nas, którzy mamy tak dobre względem nich zamiary. Jeżeli nie uszczęśliwiemy Arabów, jak to mówią niektórzy, przynajmniéj udzielimy im kolossalną korzyść postępu, gdyż jest rzeczą dowiedzioną, niewątpicie o tém, że jesteśmy na drodze zupełnego postępu. Rachujemy od postępu, tak jak machometanie od hegiry. Postęp zalewa nas, przyznaję, tylko za-

pytuję się gdzie on jest. Podziwiam go, lecz chciałbym go poznać. Może para? Koleje żelazne? Mechanika zastósowana do wszystkich gałęzi przemysłowości, do najwznioślejszych i najdrobniejszych? Z Paryża do Marsylii w jednym dniu odbyć drogę, zemleć zboże trzysta razy prędzéj jak dawniéj, nie jestże to dowodem postępu. Ja tego nie znajduję.

A te okręta które przerzynają morza i rzeki, które rzną jak dyamentem zwierciadlane powierzchnie jezior, które zostawiają za sobą w szybkim polecie, miasta i lasy, te teatralne działania cywilizacyi, czyż nie są dostateczne do przekonania o ogromnych ulepszeniach wprowadzonych w warunki naszego bytu. Nie, jeszcze raz nie! Jakaż jest korzyść dla człowieka w tém że prędzéj z jednego miejsca na drugie się dostanie, jeżeli prędzéj z boleści przejdzie do rozpaczy.

Na cóż to tak szybkie, tak prędkie odbywanie dróg naszych? Czyliż szczęście zależy na tém, ażeby się szybko z miejsca na miejsce przenosić? Wszak nie jesteśmy ptakami, wszak nie jesteśmy wiatrem. Jeżeli to stanowi zasadę szczęścia, to wówczas gdy w jednéj godzinie przebiegniemy drogę z północnego do południowego bieguna, już nam nic do życzenia nie pozostanie. Przecież dusza szybciéj jeszcze bieży aniżeli ciało, w jednéj chwili znajduje się na krańcach świata, a jednak powraca stamtąd równie smutna, równie nieszczęśliwa. Przypuśćmy, że ciało będzie posiadać szybkość myśli. Czyż dacie mu przez to jakie nowe zadowolenie, jaką nową rozkosz? Jakiż umysł spaczony i błędny, jakiż wykrętny sofista, jakiż niedorzeczny metafizyk mógł połączyć zasady moralności z którą z zasad matematyki lub wynalazkiem jakiéj machiny? Niech się ludy strzegą tych dziwacznych nowatorów, tych odstępców od wiary, niebezpieczniejszych aniżeli ateusze, bo tych nauka sama w sobie przynajmniéj nosiła zaród zniszczenia, i od sprzeczności upaść musiała. Wszystko jest dobrém, wszystko jest piękném w ustach, w projektach dzisiejszych filozofów, tych na pół bankierów, na pół posłanników, którzy rozprzestrzeniają swoją naukę, rozrzucają swoje prospekta i zachowują sobie akcye zysków z opowiadanéj przez nich Ewangielii, wyniknąć mających. Niech mi więc dziś pokażą korzyści jakie odnosić można przebiegając w jednym dniu wszystkie okolice świata, jeżeli w każdym człowieku widzę prawdę słów Joba, iż jest przeznaczony w krótkiém życiu cierpieć wiele i w boleści umierać.

Mówicie mi, oto miasta się wznoszą tam gdzie szumiały lasy. Oto całe ludy tam żyją, gdzie niegdyś był tylko step głuchy; oto jeszcze jedna kwestia materyalna wziętą została za kwestyę moralną. Czyż lud szczęśliwy jest dla tego że wiele zamożnych miast wznosi się w granicach jego posiadłości.? Ależ Hiszpania, trzebaż wam i to przypominać, ma więcéj miast jak Francya, a możnaż nazwać ją szczęśliwą? Szwajcarya swobodna i szczęśliwa ma prawie same tylko wsie. Nie potrzeba dowodów aby wykazać że liczba miast nie wpływa wcale na pomyślność powszechną. I cóż jest w waszych miastach sczerniałych od dymu pary? co w nich tworzycie, co robicie? Na to odpowiadacie: fabryki, robotnicy, negocyanci. Zawsze przemysł! niech będzie przemysł. Zgadzam się, wszystko ograniczcie do przemysłu, niech to będzie wspólny mianownik. Ale przedewszystkiem powiedzcie mnie czy przemysł jest szczęściem, czy jest sztuką, czy jest moralnością i czy nakoniec jest religią. Któryż kraj jest więcéj przemysłowy od Anglii? Od rana do rana, zawsze w każdéj godzinie Anglia pracuje, czuwa, buduje okręta, kopie porty, wznosi miasta, rodzi ludność aby zapełnić te miasta, jest bazarem całego świata, arsenałem wszystkich ludów. Uniwersalność, to marzenie jakiegoś mędrca szesnastego wieku, ona je ziściła, uwalniając je od fraszek teoryi. Ona wie wszystko, może wszystko, i wszystko robi. Otoż Anglia, tak przemysłowa, tak bogata w koleje żelazne, w miasta fabryczne, Anglia która w 20 latach z 40 wsi tyleż pysznych miast wzniosła, Anglia jest szarpaną nędzą i wszetecznością. Do czegóż więc zmierza wasz przemysł. Jest więc dobrą matką dla jednych, a macochą dla wszystkich, a ci inni są przecież, kołami, równowagami, skrzydłami, wahadłami, i tłuszczem wielkich machin.

Przypomnijcie sobie panowanie Elżbiety, nie było machin, nie było parопływów, a nikt z głodu nie umarł, jeżeli historya jest prawdziwą i jeżeli umiem czytać. Do jakiegoż porządku faktów przywięzujecie się, aby wierzyć w tak potworne zboczenie postępu? ileż mamy machin do tkania sukna, garbowania skór, karbowania żelaza, siana, zbierania, mielenia, ukształcenia. Z tém wszystkiém kapelusz, buty, łóżko, stół są droższe jak kiedykolwiek, i zgroza przejmuje powiedzieć, to co śmiertelnie rani szarlatanizm tych ambitnych dziennikarzy, chleb, tak jest droższy, jak kiedykolwiek. Aby zaprzeczyć tym faktom, trzeba by być dość szczęśliwym lub dość zręcznym, aby nie mieć rachunków codzień, z swoim kapelusznikiem, krawcem i piekarzem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)